Cena numeru mk. 150.

Nr. 15. Sobota 20 stycznia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 250 — na III stronie mk. 200. — IV mk. 150. Nadesłane mk. 125. — Drobne ogłoszenia od mk. 20 do 50 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

marek 2000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 2400.

Z przesyłką pocztową mk. 2400 miesiecznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

ś. † p.

Władysława z Dębickich Pióro

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 19 stycznia 1923 r. przeżywszy 80 lat.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Feromińskiej Nr. 16 w Dąbrowie do kościoła parafjalnego i na cmentarz nastąpi w niedzielę o godzinie 2 popołudniu.

Msza żałobna będzie odprawiona w poniedziałek o godzinie 10-ej rano.

Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

CÓRKA.

561

Zasada i wola w naszej skarbowości.

Sosnowiec 20 stycznia.

Żyjemy pod hasłem naprawy finansów. Po ustaleniu granic, uchwaleniu konstytucji i stworzeniu siły zbrojnej— pozostało do wypełnienia to ostatnie z podstawowych zadań naszej państwowości: uporządkowanie skarbu i waluty. Zdawało się, że skoro w sejmie ustawodawczym rolę dominującą odgrywał element chłopski, najoszczędniejszy z pośród wszystkich warstw u nas i wszędzie indziej, tedy polska gospodarka państwowa winna byłaby być dobra, ostrożna, oszczędna i wiążąca koniec z końcem. Wyniki wskazują na coś wręcz odmiennego.

Nie jedyną, ale zato najważniejszą przyczyną rozstroju naszych finansów — jest brak trzymania się własnej zasady. Stwierdzić możemy, że ustawicznie zmieniające się co kilka miesięcy rządy przerzucały się od zasady do zasady finansowej i żadnej nie zdołano wprowadzić w życie, skuteczności żadnej nie wypróbowano. Rzecz prosta, że owa zmien-

ność zasad, powstawanie coraz innych projektów, uganianie się za nowymi złudami wypływać musi z wady organizmu państwowego, z choroby, tkwiącej w jego głębi z braku istotnego, życiodajnego czynnika. Mamy na względzie wolę, konsekwentną i trwałą wolę rządu, jako całości, gdzie winna istnieć harmonja i solidarność pomiędzy wszystkimi elementami, gdzie głowa państwa razem z gabinetem ministrów mają stale jednakowe dążenia i nie zwalczają się wzajemnie. Podobnie jednolitej woli rządu nie mieliśmy dotychczas. Gabinety ministrów wisiały w przestrzeni, nie cieszyłyły się zaufaniem i poparciem, ani sejmu, ani naczelnika państwa. Wszędzie był rozbrat, zamiast najdoskonalejszej solidarności. Jeśli dodamy, że p. Piłsudski, jak większość naszych socjalistów, wyjawił aż nazbyt małe zainteresowanie i poszanowanie dla ekonomiki społecznej i że z drugiej strony w sejmie, jak w każdym sejmie, choćby był chłopski, w sprawach finansowych, gdzie chodzi o uchwalenie kredytów, uczucie otrzymuje przewagę nad rachunkiem — niepodlegającym wątpliwości stanie się wniosek, że nasze gabinety ministrów w swych przedsięwzięciach naprawy skarbu były odosobnione, a wobec takich czynników, jak sejm ustawodawczy i naczelnik państwa—bezsilne. Wola tych gabinetów, nie wsparta wolą sejmu i głowy państwa—zamieniła się w „łudzący pozór“.

Sytuacja stanie się przerażająco jasną, skoro się zważy, że inicjatywa ciał prawodawczych w sferze finansów musi być w stopniu najwyższym ograniczona, gdyż mają one skłonności do powodowania się momentem, podnieceniem chwilowym, uroczystością i podniosłością doby bieżącej przy uchwalaniu kredytów, i drogą tą łamią wszelką zbawienną zasadę, wszelki zaprowadzony i obliczony na lata porządek. Przytym sejm ustawodawczy był właściwie jedynym suwerenem, łączył w sobie wszystkie atrybucje władzy: ustawodawstwo, wykonanie i sąd, oraz zazdrośnie strzegł swych przywilejów. Minister Michalski, inicjując ustawę z dn. 17-go grudnia 1921 r. — o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej, wyraźnie zmierzał do ograniczenia inicjatywy sejmu w uchwalaniu wydatków państwowych.

Obecnie stan rzeczy w obydwóch tych kardynalnych punktach, dotyczących zasad i woli, uległ zmianie na lepsze. Konstytucja niezawodnie ujawni dobroczynne skutki, wypływające z zawartego w niej nieśmiertelnego postulatu o podziale władzy. Sejm jest tylko jednym z trzech czynników suwerenitetu państwa obok następnych: rządu i sądu. Zgodnie z art. 2 konstytucji, władzę wykonawczą stanowi „prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami“. Wiemy wszyscy, że p. Wojciechowski oddawna nawykł powodować się w życiu gospodarczym zasadami, przeprowadzać i wcielać je w ciągu dziesiątków lat w życie, co go mocno i dodatnio wyróżnia od p. Piłsudskiego, który tej strony życia nie doceniał i lubił odmianę.

Zasady naprawy skarbu wypływają dziś na widownię nie z inicjatywy sejmu lub ułamkowego rządu, zawieszonego pomiędzy niebem naczelnika i wywłaszczaną ziemią sejmu, lecz z inicjatywy władzy wykonawczej, obdarzonej suwerenitetem, złożonej z prezydenta i gabinetu ministrów i bezspornie, ponad wszelką wątpliwość do tego powołanej, gdyż rząd, a nie sejm uzbrojony jest w niezbędny aparat i uposażony w odnośne środki, mogące spowodować poprawę,

Zasady nowej gospodarki są jasne i znane. Rząd ma wolę przeprowadzenia ich; jeżeli sejm tę wolę poprze, wtedy naprawa stanie się rzeczywistością.

Sprawa Kłajpedy w komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 19 stycznia.

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym był obecny p minister spraw zagranicznych Skrzyński i szef wydziału wschodniego w min. spr. zagr. p. Łukasiewicz, po rozdzieleniu referatów, poseł Niedziałkowski interpelował w sprawie napadu litwinów na Kłajpedę.

W odpowiedzi na tę interpelację minister spraw zagranicznych Skrzyński wyjaśnił, że stanowisko rządu w sprawie Kłajpedy jest zupełnie jasne i wynika konsekwentnie z ogólnej polityki Polski. Rząd polski, poczuwając się do absolutnej solidarności z wielkimi mocarstwami, czuje się w tej sprawie wystarczająco reprezentowanym przez radę ambasadorów, której złożył protest przeciw zamachowi.

Decyzje rady ambasadorów są wiadome. Obecność statku angielskiego na wodach Kłajpedy oraz wiadomość, że statki francuskie są w drodze, zdają się być rządowi polskiemu wystarczającą gwarancją, że naruszona powaga traktatu wersalskiego w najkrótszym czasie będzie przywrócona.

Następnie, przypomniał minister że stanowisko Polski sprecyzowane było wobec konferencji ambasadorów dn. 5 listopada r. z. Stanowisko to polegało na wyłączeniu Kłajpedy ze sporu polsko-litewskiego i uwzględnieniu równomiernym interesów ekonomicznych Polski, Litwy oraz ludności Kłajpedzkiej.

Ponieważ w związku ze sprawą Kłajpedy mówiono również o atmosferze depresji, jaka ogarnęła społeczeństwo polskie, a które także daje się odczuć w różnych punktach poza Polską, nawet w formie popłochu, p. minister wyjaśnił, że znane mu są różne sprzeczne wieści. W Rydze np. twierdzą, że Polska atakuje Litwę; w Gdańsku, że Polska idzie na Gdańsk; w Warszawie, że sowiety idą na Polskę i t. p. Wszystkie te wiadomości zmyślone jeśli się do nich doda niepokój, istniejący na granicy Bułgarji z Tracją i na granicy węgiersko-rumuńskiej, dowodzą, że jest tendencja rzucenia niepokoju w obóz zwycięzców wielkiej wojny.

Wiadomości te mają na celu uprawdopodobnienie poglądu, że ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego musi się łączyć z naruszeniem wszystkich podstaw politycznych, ekonomicznych i społecznych Europy.

Minister oświadcza, iż zdrowa reakcja w obozie wszystkich państw sprzymierzonych powinna odeprzeć stanowczo ofensywę posądzeń, a częstokroć oszczerstw.

Należy sobie zdać sprawę, że właśnie w obozie państw zwycięskich panuje przekonanie o konieczności zapewnienia i utrzymania pokoju, a pokój zależny jest dzisiaj od ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego. Dzisiejsza sytuacja polityczna nie uzasadnia żadnych obaw, gdyż z jednymi państwami łączą nas wyjątkowo przyjazne stosunki, z innymi jesteśmy na stopie stosunków poprawnych, pozwalających wierzyć w zupełne usunięcie z biegiem czasu wszystkich płaszczyzn tarcia.

Polska, podwójnie zwycięzka, po odparciu dalszych najazdów, stojąca w obozie zwycięzców wielkiej wojny, może z całą stanowczością mieć odwagę patrzeć w przyszłość i wyciągać rękę do zgody.

Na zapytanie, dlaczego Polska nie podjęła aktywnej roli w sprawie sankcji reparacyjnych p. minister oświadczył, że nie potrzebuje chyba stwierdzać raz jeszcze ducha bezwzględnej solidarności polsko-francuskiej. W tym jednak konkretnym wypadku nie mogło być mowy o praktycznym zastosowaniu przymierza polsko-francuskiego, ponieważ tutaj chodzi, wedle słów p. Poincarego jedynie o wykonanie traktatu wersalskiego przez wzięcie pod zarząd inżynierów francuskich, belgijskich i włoskich, eksploatacji zagłębia, dla których zapewnienia działalności jedynie są wysłane pewne oddziały wojska. Niema więc mowy o naruszeniu traktatu wersalskiego ani o casus belli.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Rząd duński wydzierżawił od rządu kowieńskiego 3000 akrów ziemi między Marjampolem a Wołkowyskiem, na kolonje dla osadników duńskich.

— Przy brzegach szwedzkich zatonął niemiecki okręt „Heimat“ wraz z 647 ludźmi załogi.

— Komisja amerykańska dla spraw konsolidacji długu uznała warunki, proponowane przez Anglję, w sprawie spłaty długów angielskich za niewystarczające.

— Podczas poniedziałkowych krwawych starć w Bochum ciężko raniony został w głowę korespondent „New York Heralda“.

— Jako przykład dewaluacji marki niemieckiej, wychodząca w Bytomiu „Ost Deutsche Morgenpost“ podaje, że jedna z hut żelaza w niemieckiej części Górnego Śląska, zakupiła dla przetopienia cztery wagony żelaznej monety pięcio i dziesięcio-fenigowej. Cena, jaką huta za te cztery wagony zapłaciła, przewyższa znacznie nominalną wartość tych pieniędzy.

— Rząd irlandzki rozstrzelał wczoraj 5 pierwszych powstańców, schwytanych z bronią w ręku.

— W Wiedniu odbyło się pierwsze spalenie zwłok w krematorjum.

— Białogwardziści, którzy uciekli na Koreę, otrząsnęli się z porażki i utworzyli rząd autonomiczny Syberji. Członkowie tego rządu Sazonow z Tokio i Gołowaczow z Szanghaju cieszą się szeroką opieką rządu japońskiego. Współpracownikiem Sazonowa ma być gen. Iwanow Rynow, znany w Syberji z wypraw kołczakowskich.

— Z powodu zajęcia zagłębia Ruhry przez francuzów rząd niemiecki ogłosił sekwestr wszystkich zapasów węgla na składach u hurtowników i wprowadził specjalne karty węglowe.

Wieści z Kłajpedy.

Berlin, 19 stycznia.

Tutejsza prasa otrzymała z Kłajpedy wiadomości według których przybył do Kłajpedy torpedowiec angielski. Admirał angielski udał się na ląd na angielskiej motorówce. Pułk. Trousson przybył też do Kłajpedy na polskim okręcie wojennym „Komendant Piłsudski“.

Rząd litewski umieści swą ekspozyturę w hotelu „Berlinerhof“. Przewodniczący rządu litewskiego Simonajtis przybył do Kłajpedy. Wysoki komisarz nie ma faktycznie w Kłajpedzie władzy wykonawczej w ręku, lecz wydał bez przeszkód odezwę do ludności i udało mu się przywrócić połączenie telefoniczne. Straty francuskie wynoszą 1 zabity, 1 ciężko ranny i 1 lekko ranny. Litwini stracili 3 zabitych i kilkunastu lekko rannych. Oddziały litewskie cofnęły się na stare pozycje przed miasto, wysyłając do miasta tylko patrole. Na gmachu dyrektorjatu krajowego i na gmachach rządowych zawieszono chorągwie litewsko-pruskie. Francuzi zajęli stanowisko w piwnicach które znajdują się na terenie strefy neutralnej. Przed prefekturą stoją posterunki wojsk ochotniczych litewskich. Wśród ludności panuje szalony niepokój dotychczas bowiem zapowiedziane okręty państw sprzymierzonych nie przybyły. Ogólnie szerzy się przekonanie, że okręty te już nie przybędą.

Okupacja Zagłebia Ruhry ukończona.

Berlin, 19 stycznia.

Prasa tutejsza donosi z Dusseldorfu, że jen. Degoutte oświadczył dziennikarzom, że w obecnej chwili marsz wojsk francuskich i

---

WALKA O MILJONY.

206.

Dwuch z tychże, jakich poznaliśmy na początku naszej powieści, w czasie zejścia policji do Hotelu Indyjskiego, po porwaniu Edmunda Beraud, za wejściem Piotra zamienili z sobą słów parę.

— Czego pan chcesz? — zapytał Caseneuve.

— Chcę się widzieć z naczelnikiem policji.

— Jest bardzo zatrudnionym... Nie przyjmie pana... Zobacz się z jego sekretarzem.

— Nie! ja z nim samym chcę mówić... — odparł gałganiarz. — Skoro się ma interes do pryncypała, nie rozmawia się z jego komisantem.

— Cóż pan masz tak ważnego do powiedzenia? — pytał Zapałka żartobliwie. — O cóż tu chodzi?

— O objaśnienia...

— W czem?

— Względem sprawy, która mnie nader z bliska dotyczy, do czarta! sprawy morderstwa... nic więcej.

— Jakże się pan nazywasz?

— Piotr Beraud.

Na te wyrazy obaj agenci natężyli uwagę.

— A! pan się nazywasz Piotr Beraud... — powtórzył Caseneuze. Nie jestżeś czasem krewnym tak zwanego Edmunda Beraud, który przez jakichś łotrów został porwanym z Hotelu Indyjskiego i odtąd nie ukazał się wcale?

— Zdaje mi się, że jestem jego krewnym, jeżeli ów Edmund jest tym samym Beraud, o którym myślę. Jestem natenczas jego bratem... rodzonym bratem... ni mniej, ni więcej!

— Ach! pan jesteś jego bratem... Być może, iż jesteś nim w rzeczy samej — odparł agent; — zaczekaj więc chwilę, powiadomię o twojem przybyciu naczelnika policji.

Tu Caseneuve wyszedł, a zastukawszy po dwakroć z lekka do gabinetu swego pryncypała, wszedł tam po otrzymanem zezwoleniu.

— Panie! — rzekł — jakiś człowiek w podeszłym wieku żąda widzieć się z panem utrzymując, iż on właśnie jest Bratem Edmunda Beraud, uwięzionego z Hotelu Indyjskiego.

— Ha! nasze ogłoszenie w dziennikach wydaje skutek pożądany — odparł naczelnik. — Będziesz notował jego wyrazy.

Za chwilę stary gałganiarz stanął przed naczelnikiem policji, który ciekawem spojrzeniem badał szczegóły tej charakterystycznej fizjonomji.

— Utrzymujesz, żeś jest bliskim krewnym zniknłego Edmunda Beraud? — zapytał.

— Tak, panie naczelniku... — odrzekł Piotr. — Jestem z zatrudnienia gałganiarzem. Gałganiarz, wiadomo, wszystko zbiera. Otóż przedwczoraj znalazłem w głębi mego kosza kawałek papieru... szmat oderwany dziennika w którym opisywano wypadek, zaszły przy ulicy Joubert. Zrozumiesz pan, iż po przeczytaniu nazwiska Edmunda Beraud, uczułem, jakby mnie ktoś pięścią w żołądek uderzył. Wstrzymało mi to oddech na chwilę, miałem albowiem brata tego imienia, który przed trzydziestu kilku laty wyjechał do Indyj, a właśnie w owym artykule mówiono o Indjach. Natenczas coś jak gdyby przemówiło we mnie, że ów Edmund Beraud to właśnie był mój brat, który powrócił do Francji, i otóż przyszła mi myśl udać się do pana naczelnika dla zyskania bliższych objaśnień w tej mierze.

Podczas, gdy mówił gałganiarz, naczelnik śledził go z podwojoną uwagą.

— Jakież ja panu mogę udzielić objaśnienie? — odpowiedział — kiedy, nieszczęściem, my sami żadnych nie posiadamy. Na chwilę, zanim podróżny ów został porwanym, złożył on u jednego z pierwszych bankierów Paryża znakomitą sumę pieniędzy. Wszystko to każe przypuszczać, iż zabójstwo tu spełnionem zostało, niestety jednak brak nam wskazówek, naprowadzających na ślad tej zbrodni.

— Zatem pan nie posiadasz bliższych szczegółów co do jego powrotu do Francji?

— Nic nie wiem. Od chwili swego wyjazdu nie pisał do nas wcale.

— Jakto? nie odebraliście nigdy żadnego listu... żadnej depeszy?

— Nic... nigdy!

— Zkąd więc przypuszczasz pan, iż ów człowiek zniknięty mógł być twym bratem?

— Mam to wewnętrzne przekonanie.

— Idea to wytworzona bez stałych podstaw. Nazwisko Beraud jest bardzo powszechnem nazwiskiem. Czy oprócz niego masz pan innych krewnych?

d. c. n.

belgijskich został ukończony. Jen. Degoutte przypuszcza, że dalszy marsz wojsk francuskich i belgijskich nie będzie potrzebny. Dowództwo oczekuje na dalsze instrukcje z Paryża.

Ograniczenia policyjne.

Berlin, 19 stycznia.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że prawdopodobnie minister spraw wewnętrznych w przeciągu dnia dzisiejszego wyda polecenie do nadburmistrzów, obszarów okupowanych, aby wobec powagi chwili wprowadzili następujące ograniczenia życia publicznego: Godz. 11-a ma być godziną policyjną tak dla teatrów jak i miejsc zabaw i zebrań publicznych Ze względu na żałobę narodową zabrania się wszelkich tańców w lokalach publicznych i prywatnych oraz ogranicza się spożycie alkoholu. To ostatnie rozporządzenie ma być rozszerzone też i na Rzeszę Niemiecką.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Sobota.

Dziś Fabiana P.
Jutro Agnieszki M.
Wsch. słońca 7. 24
Zach. „ 3.40

KŁAJPEDA.

Jakiś sir, czy lord,
Sam wilk morski w każdym calu,
Własny polski port
Obiecywał nam w Wersalu.

Mimo pięknych słów,
Gdyż nas pech jakowyś ściga,
Dziś z Kłajpedy znów,
Zdaje się, też będzie figa.

Dyplomatów wiec
Notę wyśle wnet po drucie,
Co, poprostu rzec,
Jest kiwaniem palcem w bucie.

A w nasz biedny lud
Będą wmawiać doba w dobę,
Że miast morskich wód,
Starczy morską mieć chorobę.

Ćwierk.

Na marginesie.

Spokój.

W kraju panuje spokój.

Władze spokojnie piszą, paskarze spokojnie plądrują, urzędnicy spokojnie głodują, emeryci i wdowy spokojnie umierają z nędzy.

Nikt nie zakłóca spokoju.

Władze nie maltretują spekulantów, kupcy nie biją konsumentów, dzieci nie narzekają, że muszą iść głodne i obdarte do szkoły.

Wszystko idzie regularnie.

Marka regularnie spada eksporterzy regularnie wywożą, urzędnicy celni regularnie przepuszczają przez granicę drzewo, słoninę, zboże, bydło i równie regularnie przepuszczają jedwabie, koronki, kostjumy, materje, delikatesy i wszystko czego nam nie potrzeba. Ceny idą regularnie w górę, urzędnicy dostają regularnie coraz mniejsze płace, maszyna państwowa dostarcza regularnie nowych banknotów, rząd regularnie podnosi taryfy. Wszystko w kółko idzie regularnie.

Cztery lata już żyjemy w takim spokoju i nikt nie wierzy w burzę.

Władze nie wierzą, że głodni skorzystają ze swego prawa do życia, łupiezcy nie wierzą, że może im przyjdzie skończyć na gilotynie, sejm i rząd nie wierzą, że ich obojętność będzie właśnie przyczyną burzy.

Czy może jeszcze cztery lata takiego spokoju?

Nie — życie państwa nie zna tak długiego spokoju. Spokój istnieje dla naiwnych, przezorni widzą na horyzoncie burzę i alarmują spokojnych.

Czy spokojni zbudzą się w czas?

— Niewiadomo.

K.

Bal maskowy. W dniu 1-go lutego artyści teatru sosnowieckiego urządzają w teatrze wielki bal maskowy. W antraktach gdy panny, zmęczone tańcem, zechcą wypocząć, na scenie usłyszymy śpiew, deklamację i muzykę w wykonaniu artystów i artystek, którzy obok tego przygotowują mnóstwo niespodzianek i atrakcji niewidzianych i niesłyszanych dotąd w Sosnowcu. Rzecz prosta iż na bal ten przybędą w komplecie wszystkie przyjaciółki i wszyscy przyjaciele sympatycznej sceny naszej.

Pożegnanie b. prezydenta Niernseego. W środę dnia 8-go b. m. żegnał b. prezydenta p. Teodora Niernseego sejmik będziński oraz prezydenci miast: Dąbrowy, Będzina, Zawiercia i Czeladzi.

W sobotę zaś t. j. 13-go b. m. w sali magistratu odbył się na cześć ustępującego prezydenta p. Niernsego bankiet pożegnalny urządzony przez radę miejską. W dowód sympatji i uznanie zasług ofiarowano p. Niernseemu piękny garnitur na biurko z czarnego marmuru, z odpowiednią dedykacją. Po bankiecie nastąpiła pogawędka, która przeciągnęła się późno w noc.

Z przemysłu. Sp. akc. fabryk chemicznych Radocha pow. kapitał zakładowy o mk. 389,752,000 czyli do mk. 412,000.000 drogą przelania do kap. zakładowego sumy mk. 389,752,000 z nadwyżki powstałej z przewalutowania wartości majątku spółki.

Modrzejewskie zakłady górniczo-hutnicze, powiększyły pow. kapitał zakładowy o 35 miljonów mk. czyli do mk. 175 miljon. drogą V emisji.

Nabożeństwo. W niedzielę, dnia 21-go odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburskim nabożeństwo, które odprawi ks. pastor Tyber z Kielc.

W sobotę, dnia 20-go o godz. 6-ej wieczór odbędzie się posiedzenie kollegjum i rady kościelnej.

Posiedzenie sejmiku. W przyszłą środę, t. j. 24-go stycznia, o godz. 10-ej rano w sali sejmiku odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatu będzińskiego.

Porządek obrad przewiduje:

1). Przyjęcie protokułu z XXVIII posiedzenia sejmiku z dn. 2-go grudnia 1922 r., oraz sprawozdanie z wykonania uchwał sejmiku.

2). Sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego za okres od ostatniego posiedzenia sejmiku.

3). Sprawa zaciągnięcia pożyczki w sumie 150,000,000 mk. na zakup materjałów drogowych.

4). Sprawa zmiany stawek podatku od morgi, w związku z reskryptem województwa z dnia 4-go stycznia 1923 r.

5). Sprawa przejęcia przez pow zw. kom. pow. będzińskiego gruntów pod budowę łaźni w Niegowie.

6). Sprawa budowy łaźni ludowych.

Sprawa nabycia od Chętkowskich działki gruntu dla potrzeb szpitala dziecięcego w Siewierzu.

Zabawa. Zarząd zw. florjańskiego urządza w dniu 20 stycznia 1923 r., w sali polskich zw. zawodowych w Sosnowcu, Marjacka nr. 1 zabawę taneczną. Dochód przeznaczony jest na cele zw. florjańskiego Zagł. Dąbr. Wejście mk. 5 tys. za zaproszeniami. Początek o godz, 8 wiecz.

Owsiany oszust. W zamieszczonej pod powyższym tytułem wzmiance w „Iskrze“ z dnia 9-go b. m., dzięki nieporozumieniu, zakradła się omyłka, co do nazwiska istotnego winowajcy. Okazuje się, że „owsianym oszustem“ był nie Icek R. z Olkusza, lecz S. Szofer, który dostarczył Ickowi R. owies z domieszką gryki.

Lekarstwo na astmę. Przypadkowo odkryliśmy tajemnicę znikania w Sosnowcu kotów. Okazuje się, że kot pieczony jest najlepszym środkiem na... astmę, tak przynajmniej opowiadają sobie ludziska na przedmieściach. Pewien stróż po spożyciu dwuch kotów tłustych wyzdrowiał kompletnie! Możeby pp. lekarze zaczęli zapisywać pacjentom koty, a apteki niech zaopatrzą się w bogaty asortyment tłustych kotów, najlepiej już upieczonych.

Kawalerska jazda. Mimo kar a nawet odbierania pozwoleń na jazdę, niektórzy kierownicy samochodów pozwalają sobie w dalszym ciągu na kawalerską jazdę w śródmieściu, co zwłaszcza w porze zimowej spowodować może liczne wypadki.

Należałoby przeto poinformować posterunkowych, aby wzorem Warszawy regulowali ruch kołowy, zwłaszcza na krzyżowaniu się ulic, niespornych zaś szoferów pociągali do odpowiedzialności.

Miejski uniwersytet ludowy w Sosnowcu już wznowił swe czynności. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo od godz. 6-ej do 8-ej i pół wiecz. w szkole nr. 4 (Kościelna nr. 3, 1 p.)

Kancelarja czynna codziennie w wyżej podanym czasie. Program wykładów obejmuje naukę czytania i pisania język polski, geografję, historję, prawo, ekonomję, ustrój społeczny, dzieje literatury i sztuki, biologję, fizykę, i mechanikę, hygienę, matematykę oraz śpiew.

Miejski un. ludowy posiada bibljotekę złożoną z przeszło 3000 tomów.

Nadto zarząd uniwersytetu przystąpi w krótkim czasie do zorganizowania niedzielnych popularnych wykładów naukowych o czym zawiadomi publiczność drogą ogłoszeń.

Zarząd żywi nadzieję, że wszyscy we własnym swym interesie zechcą zachęcać szerokie masy obywateli naszego miasta do zapisywania się w poczet słuchaczy uniwersytetu ludowego.

Przejechanie. Na torze kolejowym obok Ksawery znaleziono zwłoki mężczyzny poszarpane przez pociąg.

Przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów. głowa zaś jest tak zmiażdżona, iż nie można rozpoznać twarzy.

Nieszczęśliwy wypadek. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległo dziecko p. Ireny Swięcickiej, zam. przy ul. Dzikiej l. 5. Dziecko pozostawione bez dozoru, opaliło się ogniem z pieca. W groźnym stanie zostało przewiezione do szpitala.

Znaczne oszustwo. Znacznego oszustwa na sumę 300.000 mkp. dopuściła się firma Bornsztein i s-ka z Białegostoku, którego ofiarą padł p. Czarnecki Bronisław, zam. w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej l. 8. Sprawę skierowano do prokuratorji przy sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Kradzieże. P. Pinkusowi Jabełce, zam. w Sosnowcu przy ul. 3 maja l. 2., niewiadomy sprawca skradł futro, wartości 500 tys. mk.

— P. Madej Marji, zam. przy ul. Robotniczej l. 4 skradł p. C. W. książeczkę na poradę lekarską powiatowej kasy chorych. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

— P. Klusialskiej Władysławie zam. przy ul. Konstantynowskiej l. 15, niewiadomy sprawca skradł różne rzeczy wartości 61 tys. mkp.

— P. Kuderze Józefowi, zam. przy ul. Kopernika w Sosnowcu skradł Kucperkiewicz Lutour z Krzepic pod Częstochową czarny żakiet i 2 obrączki złote. Złodziej zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z teatru.

Dziś „Banco“ — występ Sulimy. Zapowiedź dzisiejszej premjery, ostatniej nowości, jaką jest „Banco“ Savoira z repertuaru obecnego warszawskich teatrów, w połączeniu z występem znakomitej artystki Heleny Sulimy, zainteresowała naszych bywalców i, jak widać ze sprzedaży biletów, teatr dziś będzie przepełniony.

W niedzielę po południu afisz zapowiada przewyborną trzyaktową komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawę w miłość“, poruszającą tak ciekawe tematy doby dzisiejszej. Początek o g. 4 ej pop.

W niedzielę wieczorem „Banco“ Savoira po raz drugi z Heleną Sulimą, świetną artystką teatrów warszawskich. Początek o godz. 8 wiecz.

Niedziela w Granicy. Gdy jedna część artystów występować będzie w Sosnowcu w ostatniej nowości „Banco“, pozostali wystąpią w kolejowym teatrze „Kultura“ w doskonałej komedji czteroaktowej Wład. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“.

„Ten, ktòrego biją po twarzy“. Wkrótce artyści przystąpią do prób głośnej sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Rzecz odbywa się za kulisami cyrku. Do sztuki tej dyrekcja przygotowuje specjalnie nowe dekoracje.

Sprawozdanie z koncertu w dniu 14. I. 1923 r.

na dochód „Akademickich Kół Zagłębian“ w Warszawie i Poznaniu.

ROZCHÓD.			PRZYCHÓD.		
1. Za sprzedane bilety	Mk.	1,018,000	1. Urządzenie koncertu	Mk.	250,000
2. Za programy	„	127,100	2. Afisze, programy	„	48,000
3. Naddatki	„	54,000	3. Światło, rozlepienie afisz.	„	22,000
			4. Służba palacz	„	20,000
			5. Dorożka	„	5,000
			6. Struny do skrzypiec	„	13,000
			7. Depesze	„	9,000
			8. Telefoniczne rozmowy	„	6,800
			9. Podróże do Katowic, Będzina i Warszawy	„	43,500
			10. Kwiaty w dniu 15.1.23	„	33,000
					450,300
			Saldo na korzyść „Kół. Zagł.“		748,800
Marck		1,199,100			1,199,100

Wobec czego „Koło Zagłębian“ w Warszawie otrzyma 60% t. j. Mk. 449,280.—
„Koło Zagłębian“ w Poznaniu 40% t. j. Mk. 292,520,—

Koła Akademickie poczytują sobie za miły obowiązek wyrazić słowa serdecznej podzięki W.W. Paniom: Siemiradzkiej, Klatowej, Kołudzkiej i Mochowej za okazaną pomoc w urządzeniu koncertu i przy sprzedaży programów, jak również primadonnie opery warszawskiej W. W. Skwareckiej, Dyr. Stoińskiemu, kolegom Gostomskiemu i Kiepurze za wysoce artystyczne produkcje, które wypełniły wieczór koncertowy i wreszcie szanownej publiczności za poparcie.

W imieniu „Akadem. Kół Zagłębian“
Ignacy Mojkowski. Jan Raykowski.

539

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Opór niemców.

Berlin, 19 stycznia.

Z Essen donoszą, że niemieccy wielcy przemysłowcy opierają się przy zajętym stanowisku, twierdząc w dalszym ciągu, że mogą słuchać tylko władz niemieckich i nie chcą uledz rozkazom gen. Degoutte. Stanowisko to wywoła prawdopodobnie dalsze przymusowe zarządzenia ze strony francuskiej. Wczoraj do godz 11-ej wieczorem nie zostały zastosowane żadne specjalne zarządzenia. Żadna z kopalń nie została obsadzona ani poddana obcej kontroli. Pracodawcy solidarnie z robotnikami zajmują to samo stanowisko.

Teror na niem. G. Sląsku.

Katowice, 19 stycznia.

Do Katowic przybyła delegacja robotników z kopalni Delbrück, leżącej po stronie niemieckiej G. Sląska. Delegacja przedstawiła niezwykłe podniecenie umysłów i zaognienie się stosunków narodowościowych po niemieckiej stronie G. Sląska.

W kopalni Delbrück pracuje około 2.000 robotników z polskiej części Sląska. Obawiają się oni kontynuować pracę wobec zapowiadanego teroru względem ludności polskiej.

Delegacja udała się do komisji mieszanej z prośbą o natychmiastową interwencję i pomoc dla teroryzowanej ludności polskiej.

Umowa kolejowa polsko-niemiecka.

Wilno, 19 stycznia.

W Ełku odbyła się konferencja kolejowa polsko-niemiecka, trwająca trzy dni. Konferencję zakończono 14 bm. umową regulującą komunikację z Niemcami na linji Grajewo—Prostki—Ełk — Królewiec. Główniejsze punkty umowy: wprowadzenie międzynarodowej taryfy komunikacji; frachty wystawione w jednym z państw umownych równoznaczne są z frachtami komunikacji międzynarodowej; w ruchu towarowym zostaną skasowane przeładunki na granicy; dostarczanie towarów następuje bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Polak w urzędzie portowym w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia.

Na zastępcę naczelnika urzędu pilotów w Gdańsku ma zostać powołany polak, kapitan Łabęcki Jest to wyłom w dotychczasowej administracji portowej, która na urzędy wykonawcze nie przyjmowała polaków.

Rezygnacja posła Witosa.

Warszawa, 19 stycznia

W sprawie rezygnacji Witosa

e stanowiska prezesa klubu PSL. Klub ten powziął uchwałę, w której wyraża mu pełne zaufanie, zwraca się do niego z usilną prośbą o zachowanie nadal kierownictwa klubu.

Po przyjęciu tej uchwały do nieobecnego na posiedzeniu p. Witosa udała się delegacja, złożona z pp. Dąbskiego, Dębskiego, Erdmana, Osieckiego, Sredniawskiego i in. i zakomunikowała mu treść rezolucji.

Mimo nalegań ze strony delegacji p. Witos rezygnacji nie cofnał i zostawił sobie dzień do namysłu.

Klub PSL. nie przyjął również rezygnacji wiceprezesa klubu, posła Kiernika.

Sprawa Dąbala.

Warszawa, 19 stycznia.

Skarga kasacyjna byłego posła komunistycznego, p. Dąbala, została odrzucona przez sąd najwyższy.

Z tego wynika, że wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Dąbala na trzy lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową, uprawomocnił się i Dąbal rozpoczyna odsiadywanie kary.

Informują nas, że Dąbal ma zamiar złożyć podanie do pana prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie i, o ile ułaskawienie nie nastąpi, prosić o odesłanie go do sowdepji.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 19 stycznia

Dolary — 30.500
Franki — 1970
Funty szter. — 143.000
Marki niem. — 1.27 1/2
Kor. czeskie — 880
„ austr. — 46.50

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 19 stycznia

Marki polskie 72.50
Dolary — 21000

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 19 stycznia.

Marki polskie — 66.50
Dolary — 22.250

Dalszych depesz z powodu zepsucia się linji telefonicznej nie otrzymaliśmy.

ZDOLNY WERKMISTRZ
z ukończonemi szkołami mechaniczno - ślusarskiemi, z długoletnią praktyką, młody, energiczny, obejmie posadę od 1 lutego na kopalni, w fabryce i t. p.
Na żądanie może przedłożyć świadectwa.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Stanisław Sołtys, Kraków, Rynek gł. 19. „Żegluga Polska“ S. A. 458

WINA OWOCOWE rocznik 1922
Wina jabłkowe wytrawne,
wina porzeczkowe słodkie,
wina jagodowe słodkie
i sok wiśniowy 516—3
poleca w większych ilościach
CHOJNICKA WYTWORNIA WIN OWOCOWYCH
A. Kaźmierski i S-ka CHOJNICE-POMORZE.

DOM SPRZEDAM
z 84 ubikacjami z placem pod budowę na Piłsudskiego. Wiadomość: Sosnowiec Piłsudskiego, 72 Rynczek u Ciemniakowskich.

Tapicer i dekorator
PRZYJMUJE
wszelkie obstalunki i reparacje w miejscu i na wyjazd
Wiadomość:
ulica CZYSTA Nr. 7, 3 piętro
546 **GROSICKI**

Uznając postępowanie swoje w stosunku do p. E. BIAŁKOWSKIEGO za niewłaściwe niniejszym przepraszam go za wyrządzoną mu krzywdę w dn. 13 b. m. 1923 roku.

559 1 *St. Rodzyński.*

Poszukuje się energicznego
dozorcę do partji roboczej oraz placowego
któryby równocześnie pełnił funkcję ekspedjenta w wielkiej fabryce zachodniej Małopolski. Obaj reflektanci w średnim wieku z dłuższą praktyką, obyci w swoich funkcjach.
Zgłoszenia do Biura ogłoszeń FELIKSA STATTERA, Kraków, Grodzka 13, pod „Cementownia Małopolska“. 550

DOSTARCZAMY HURTOWNIE
papiery pakowe (w rolkach i arkuszach), kartony, papiery kolorowe i tekturę introligatorską.
WIELKOPOLSKA PAPIERNIA
551 Towarzystwo Akcyjne
BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 19.

Uwaga! JEDYNA w ZAGŁĘBIU Uwaga!
Chrześcjańska pracownia gorsetów 515—1
St. CHORZELSKIEJ, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14.
POLECA:
gorsety, pasy zdrowia, zalecane przez doktorów ginekologów (pasy pooperacyjne i na poważny stan), jak również pasy rupturowe i nerkowe, biustonosze.
Wszystko według ostatnich modeli francuskich.

KOMPLETNE POKOJE
męskie, jadalnie, sypialnie, kilimy zakopiańskie, garnitury klubowe i salonowe oraz meble i wyroby koszykarskie sprzedaje po cenach umiarkowanych.
Wystawa Ligi Pom. Przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.
Tamże przyjmuje się wszystkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące oraz sypialnia mahoniowa okazyjnie do sprzedania.
429-1

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
50 mk. za wyraz.

Kupujmy u chrześcjan!

Największy fabryczny skład manufaktury w ŁODZI przy ul. Piotrkowskiej 44, na I piętrze. Chrześcjański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda i s-ka. „Jarmark Łódzki“ Sp. Akc. z kapitałem 200 miljonowym. Oddział w Katowicach w domu własnym ul. Sachsa 19. Polecamy towary na ubrania damskie i męskie. kamgarny, sukna, korty wełniane, szewioty półwełniane, trykotaże, bieliznę, chustki, garderobę, płótna, wszystkie gatunki białych i kolorowych bawełnianych towarów. Dla pp. hurtowników, kupców i wogóle większych odbiorców jesteśmy pierwszym źródłem do zaopatrzenia się w jednym miejscu we wszystkie rodzaje towarów po cenach fabrycznych. Instytucjom rządowym i komunalnym sprzedajemy na kredyt. Nasz dział ekspedycyjny wysyła materjały w małych odcinkach.

UWAGA. Kto tylko posiada nieruchomość ten powinien poprawić sobie byt i takiemu dopomożemy do otwarcia handlu manufakturą, garderobą i galanterją, przy minimalnym wkładzie gotówki. Udzielamy u siebie wyczerpujących informacji po otrzymaniu wyciągu hipotecznego obecnie sprawdzonego. PP. właściciele trafik, dystrybucji i restauracji, którzy macie likwidować, nie wypuszczajcie z rąk swych lokali handlowych, otwierajcie handle z manufakturą, garderobą i galanterją. Wszystkim rozpoczynającym handlować, towary sprzedajemy na kredyt oparty na pewnej gwarancji. Otwierajcie własne handle, takowych jest wszędzie brak. 95-7

Do sprzedania zaraz polowanie na 3 przyległych wsiach pod Zarkami wraz z flintą 16 bezkurkową nową. Wiadomość Zarki, Karolczyk. 308-1

Maszyny bębenkowe i czółenkowe do sprzedania. Pogoń Racławicka 3. 439-1

Automat samograjacy duży z lustrdm do sprzedania. Wiadomość Polska kawiarnia Małachowskiego 29 w Będzinie. 479-1

Sprzedam natychmiast pierwszorzędne pianino cena przystępna. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 w bramie na lewo. 483-1

Sprzedam zaraz pokój z kuchnią. Konstantynów Robotnicza 22, W. Bernaś, baraki. 495-1

Pianino czarne firmy zagranicznej sprzedam, teatr zimowy Czarneckiego Sosnowiec. 503 1

Żyrandol duży, mosiężny, elektryczny sprzedam. Kagan Będzin Małachowskiego 9. 530-1

Sprzedam 5 „Seterów“ czystej rasy, 5 tygodniowe. 485 2

Dom 10 ubikacyjny i plac 450 kwadratowych prętów tanio sprzedam. Będzin Szosowa 3. 533 2

Okazyjnie do sprzedania po cenach zniżonych większa ilość lamp elektrycznych od 16 świec do 500 wat. Zawiercie ul. Górnośląska, warsztaty ślusarskie Turlej. 553-3

Maszynę Singera do szycia sprzedam, Modrzejów Rynek 12. 547-2

Biurko, umywalkę, ławeczkę wyściełaną i obraz olejny sprzedam tanio. Kołłątaja nr. 17 m. 2. 554-1

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 50 mk. za wyraz.

Potrzebny natychmiast zdolny sklepowy z długoletnią praktyką. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 493-1

Pracownik ze znajomością buchalterii potrzebny do biura technicznego. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia składać w administr. „Iskry“ pod „M.S.D.“ 509-2

Potrzebna inteligentna panna do 5 letniego chłopca. Zgłoszenia Sosnowiec Dęblińska 11, Zinger. 512-2

W poważnej firmie w Zagłębiu Dąbrowskiem wakuje posada panienki do prowadzenia dziennika ze znajomością pisania na maszynie. Mieszkanie, opał i światło w naturze. Wyczerpujące oferty z podaniem kwalifikacji i żądanych warunków składać w redakcji „Iskry“ pod adresem „Dziennik“. 540-2

Zdolną pannę do szycia przyjmę zaraz. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 544-2

Potrzebna zdolna panienka do haftu. Małachowskiego 2-a. 542-2

Poszukiwane 20 mk. za wyraz.

Inteligentna panienka z 2 letnią praktyką poszukuje posady sklepowej. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa pod „Posada“. 448-1

Subjekt fryzjerski poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 471-1

Pomocnik buchaltera poszukuje posady. Ukończył kursa handlowe i posiada praktykę. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie dla „pomocnika buchaltera“. 474 1

Sztygar obejmie posadę, kilkoletnia praktyka prawo prowadzenia robót górniczych, świadectwa chlubne. Oferty proszę adresować: Strzemieszyce—„Lignit“. 491-2

Zdolna ekspedjentka lub kasjerka poszukuje zajęcia od zaraz. Adres: ul. Czysta l. 7 K. Grzybowski. 501-1

Poszukuję posady buchaltera lub pomocnika, 6 lat praktyki, były student Akademji Handlowej. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu dla „Ekonomisty“. 558-2

LOKALE.
50 mk. za wyraz.

Zamienię pokój z kuchnią w Krakowie na takie w Sosnowcu ewentualnie wynajmę w Sosnowcu za odstępnem. Wiadomość u gospodarza Piłsudskiego 36. 420-2

Mieszkanie z umeblowaniem do odstąpienia. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 257-2

ROŻNE.
50 mk. za wyraz.

Wspólnika z większym kapitałem do eksplotacji węgla brunatnego poszukuje się zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 450-3

Udzielam lekcji muzyki (fortepian) gruntownie, 3 Maja 13. I piętro, 463-2

Balowe suknie, kostjumy wykonywa szybko, przyjmuje uczennice do kroju pracownia sukien Czarneckiej, Będzin Góra Zamkowa 30. 470-1

Sowitą nagrodę otrzyma kto wskaże gdzie się znajduje suka rasy wilczej 7 miesięczna. Nieprawy właściciel ścigany będzie sądownie. Kordonowa 7 Niemczyk, Sosnowiec. 499-1

Fryzjerka Felicja powróciła z Warszawy. Czeszę i onduluję. Na śluby bale i t. p., wyjeżdża także do miast Zagłębia. Adres: F. Abramowiczówna Modrzejowska 33. 536 3

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem urządzenia restauracyjnego od pana Berezowskiego z Będzina, gdyż takowe jest wyłącznie moją własnością. Antoni Zencikiewicz. 556-3

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki niemieckiego języka na godziny wieczorowe do dorosłej osoby znającej ten język w celu gruntownego przypomnienia i wprawy w konwersacji. Oferty do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Konwersacja“. 549-2

ZGUBIONE DOKUMENTY.
30 mk. za wyraz.

Padoszyński Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez kadrę marynarki wojennej w Swieciu. 403-1

Wulf Krakaur z Zarnowca zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. w Będzinie i legitymację wydaną przez urząd gminy Zarnowiec. 445-1

Josek Szyja Najman zgubił portfel, zawierający kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia się. Znalazca za nagrodą zwróci „Iskra“ Dąbrowa. 449-1

Franciszek Błaszczyk zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K.U. Będzin. 453-1

Juljan Domagała zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Kielce. 457-1

Dziedzic Wiktor (r. 1897) zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez W. P. P. w Wyszkowie. 469-1

Russ Icek zgubił dowód osobisty z fotografją wydany przez mag. m. Będzina. 473-1

Leon Wróbel zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Ogrodzieniec, pow. Olkusz. 475-1

Makuła Mateusz zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Gołomija pow. Miechów. 477-1

Śmiechowicz Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop Grodziec i dokumenty wojskowe wydane przez 28 p s. k. w Łodzi. 478-1

Flaszyńskiemu Stefanowi (r. 1891) zaginęła karta powołania wydana przez PKU. w Będzinie w 1920 roku. 486-1

Wojciech Olszewski zgubił świadectwo zwolnienia, wydane przez obóz w Grudziądzu na Pomorzu. 488-1

Andrzejowi Dwojewskiemu skradziono książkę zwolnienia od służby wojskowej wydaną przez PKU. Będzin. 502-2

Łydek Józef zgubił kartę demobilizacji wydana przez 19 p. ułanów wołyńskich. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 505 2

Strózik Kazimierz zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Wolbrom i kartę demobilizacji wojskowej wydana przez DOG. Łódź. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 506-2

Borowika Bolesława dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce i świadectwo pracy wyd. przez hutę Staszyc dawniej Puszkin, skradł Andrzej Rogoża, poszukiwany przez policję jako zbieg z więzienia kieleckiego. Dokumenty unieważnia się. 507-2

Wacław Koclęga zgubił dokument zwolnienia z wojska wyd. przez kadrę 2 pułku w Jabłonnie. 514-2

Wiktorowi Goli skradziono kartę demobilizaaji wydaną przez PK. U. Będzin. 523-2

Suwała Władysław (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU w Będzinie. 528-2

Sztainbriknerowi Hermanowi skradziono portfel z 6000 mk., kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie i dowód osobisty żony Marji Sztainbrikner wydany przez magistrat m. Łodzi. 529-2

Koczy Jakób zgubił dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat m. Sosnowca, różne ważne dokumenty. 531-2

Wahrzagier Benjamin (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 20 pp. w Krakowie i dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat m. Będzina. 732-2

Moszkowi Majerowiczowi skradziono metrykę urodzenia i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Tarnów. 538-2

Eksner Franciszka zgubiła metrykę ślubną. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu. 456-1

Łukasiewicz Stanisław zgubił książkę z kasy chorych T-wa Saturn. Łaskawy znalazca będzie łaskaw zwrócić do „Iskry“ za nagrodą 1000 mk. 463-1

Aleksander Tomala zgubił dowód osobisty wraz z portfelem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji za wynagrodzeniem. 541-2

Mierzwa Andrzej zgubił zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. Będzin oraz inne dokumenta wraz z portfelem i pieniędzmi. 543-3

Skradziono w Sosnowcu na targu portfel z pieniędzmi oraz pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach na imię Franciszka i Bronisława Stawickich, 548-1

Dydak Jan zgubił portfel zawierający rachunki i dowód osobisty wydany przez gm. Poręba. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Iskry w Sosnowcu. 551-1

Tadeusz Góral zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Olkusko—Siewierską w Strzemieszycach. 555-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.